

GAZETA GDAŃSKA

Wychodzi codziennie w południe z datą na dzień następny z wyjątkiem niedziel i świąt.

Pismo dla ludu polskiego.

Miejscem zobowiązań i depozytów jest Gdansk. W sprawach sądowych dla Polski — Tczew.

Przedpłata w Polsce wynosi kwartalnie 90,00 marek polskich już z odnośnieniem do domu przez listowego. Ogłoszenia inseratów zamieszczanych w Polsce po 9,00 mk. pol. za jednolamowy wiersz nonparelowy. Reklamy na pierwszej stronie za 67 mm wiersz nonparelowy po 27,00 mk. Reklamy za tekstem po 18,00 mk. wiersz nonparel.

Pocztowe konto czekowe w Warszawie: Pocztowa Kasa Oszczędności nr. 170004.

Zobowiązani co do zamieszczenia ogłoszeń w pewnej oznaczonej wielkości, albo przepisanej dnia lub na bliżej określonym miejscu w tym lub innym numerze — nie przyjmujemy w ogóle. Zlecenia ogłoszeniowe uobozda i wliczają za wykonane, gdy pod tym względem wypadną niesciśle.

Redakcja i Eksped. w Gdańsku teraz: GroblaPrzedm. 49, później Rynek Kaszubski 21. — Tel. 1781 i 737. Rękopisów nam nadesłanych nie zwracamy.



Przedpłata w Wolnym Gdańsku wynosi kwartalnie 12,00 mk. niem. już z odnośnieniem do domu. Ogłoszenia z obszaru Wolnego Gdańska po 1,50 mk. niem. za jednolamowy wiersz nonparelowy. Reklamy na pierwszej stronie za 67 mm wiersz nonparelowy po 4,50 mk. Reklamy za tekstem po 1,00 mk. za wiersz nonparelowy.

Pocztowe konto czekowe w Gdańsku: Postcheckkonto Nr. 5124 n. Danzig.

Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmujemy tylko do godziny 1-szej w południe. Pismo zamówione ogłoszenie kosztują 50 proc. więcej, którą to kwotę zapłacić należy przy zamówieniu. Przy zamówieniu w urzędach dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zamierzone na 10 proc. więcej.

Filia w Tczewie dla Polski: Główny zakład drukarni w Gdańsku: ul. Dworcowa 1. Skrzynka poczt. 21. Obszar miński 12 (Średnia 12) Tel. 1781 i 737.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Rok XXXI.

Gdańsk, na czwartek 26-go maja 1921 r.

Nr. 113.

OFENZYWA NIEMIECKA NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Na Górnym Śląsku rozgorzały nowe walki. Rozpoczęła się na wielką skalę ofenzywa niemiecka. W trzech punktach ruszyły równocześnie siły zbrojne niemieckie: na górę św. Anny, leżącą w odległości 10 — 15 km. na północny zachód od Kędzierzyna w celu przebicia centrum polskiego i otwarcia sobie drogi na Strzelce, Toszek i Gliwice; oprócz tego centralnego ataku uderzają Niemcy ze strony powiatu oleckiego, chcąc przedostać się przez Lubliniec do Bytomia a nadto trzeci punkt wyjścia ofensywy niemieckiej wychodzi z Raciborza w kierunku Rybnika. Komunikaty...

...celu swego nie osiągnęły, że wprawdzie Góra św. Anny została powstańcom wyrwana, pozatem jednak Niemców wszędzie wstrzymano — zaznaczają jednakowoż komunikaty, że walki toczą się z wielkimi ofiarami z obu stron, gdyż Niemcy ofensywę swą przygotowali starannie. Istotę sił niemieckich tworzą regularne wojska Reichswehry, które rozporządzają znakomitą artylerią i wszystkimi środkami technicznymi. Tem też należy tłumaczyć miejscowy sukces niemiecki przy zdobyciu Góry św. Anny.

To jest obraz sytuacji obecnej na Górnym Śląsku. Jest to konsekwencja głośnej mowy Lloyd George'a w angielskiej Izbie gmin.

Oficjalnie Niemcy oświadczają, że nie czynią użytku z wezwania, zawartego w owej mowie, w którym Lloyd George oświadcza że Niemcy są w prawie zaprowadzenia porządku w „odwiecznej swej dzielnicy”, jest to stanowisko oficjalne tylko, dla świata a w szczególności dla Francji, a w rzeczywistości zaś, gdy tylko treść owej mowy rozgłoszona została w prasie, z całych Niemiec ruszyli ochotnicy na Śląsk i rozpoczęli się te przygotowania, których wynikiem jest obecna ofenzywa.

Berlińska komunistyczna „Die Rothe Fahne” pisze o tem szeroko:

„Gorączkowe przygotowania są w toku. W całych Niemczech pracują werbownicy Ludendorffa, Orgeschowcy napływają zewsząd. Główna kwatera akcji werbunkowej znajduje się w Bawarii, skąd otwarcie w biały dzień białogwardziści wyruszają w kierunku G. Śląska

Celem ich dzisiejszym jest stłumienie ruchu proletariatu górnośląskiego, aby potem broni swą zwrócić przeciw proletariatu niemieckiemu i przywrócić rządów reakcji“.

W dalszym ciągu pismo komunistyczne podaje ciekawe szczegóły: w Dreźnie robotnicy przytrzymali transport 17 skrzyń z granatami ręcznymi. Transport ten mimo oporu robotników władze kolejowe odesłały do Opola.

Na dworcu kolejowym Zehlendorf-Mitte w okolicy Berlina wylepiono olbrzymi afisz z wezwaniem: „Ochotnicy do korpusu dla obrony Śląska Górnego zgłaszajcie się! 40 mk. dziennie, pełne utrzymanie i wolna jazda. Tylko ludzie pewni i zdecydowani mogą się zgłaszać!

Biura pośrednictwa pracy we wszystkich miastach niemieckich przystąpiły do akcji werbunkowej i namawiają bezrobotnych do zapisywania się do korpusu ochotniczego.

Tak więc zupełnie otwarcie w Niemczech czynione były przygotowania do wojny o G. Śląsk. Nie przeszkadza to oficjalnym czynnikom w Berlinie twierdzić, że walki obecne to tylko „Selbstschutz der an Leib, Leben u. Eigentum auf höchster gefährdeten Bevölkerung Oberschlesiens“. Znów w ten sam sposób odpowiada rząd niemiecki na notę rządu francuskiego, przesłaną do Berlina w dniach ostatnich.

Chyba już jednak czas ostatni, by ta gra w ciuciubabkę się skończyła. Według też najnowszych wiadomości z Paryża prasa francuska omawia sytuację jako bardzo poważną i domaga się zajęcia obszaru Ruhry w razie, jeśli Niemcy gry niebezpiecznej nie zaprzestaną.

Nowa ta faza walki o G. Śląsk charakterystyczna jest tem, że daje ona nowy dowód polskości Śląska. Niemcy na G. Śląsku wobec przeważającej ludności polskiej są tak słabi, że musieli się poddać stanowi rzeczy, stworzonemu przez polski ruch powstańczy. Na razie zatrzymali władzę tylko w paru miastach, ale to tylko dzięki temu, że są tam wojska aljanckie, z którymi powstańcy nie chcieli wejść w zbrojny zatarg. Zdobyć Śląsk mogą Niemcy tylko siłami z zewnątrz i też na tę drogę weszli, słuchając wezwania Lloyd George'a. Taksamo było przy samym akcie plebiscytu. Aby przezwyciężyć słabych miejscowych Niemców przeciw rodowitym Górnoślązkom-Polakom, sprowadzono emigrantów, setki tysięcy Niemców z Gdańska, Berlina, Monachium, Kolonii i t. d., również na wniosek Lloyd George'a.

Dziś Francja w całej pełni zdaje sobie sprawę z błędów, jakie popełniła, że w decydującym momencie, gdy rozchodziło się o sposób przeprowadzenia plebiscytu, zgodziła się na osłabienie emigrantów i przez to sfalszowanie aktu głosowania. Była to wówczas słabość, której konsekwencje przyniosły dzisiejsze zagmatwanie sprawy górnośląskiej.

Teraz, gdy opinia publiczna we Francji przejrzała grę Anglii w sprawie G. Śląska, oddziałuje na rząd i nie dopuści już do powtórzenia tej samej komedii, by wolę rodzimej ludności górnośląskiej pogwałcono przy pomocy sił zbrojnych z zewnątrz. To też ostatnia nota rządu francuskiego domaga się stanowczo wyjaśnienia rzeczy i należy żywić nadzieję, że rząd francuski nie poprzestanie na samej nocie, ale znajdzie środki, aby rozlewowi krwi na G. Śląsku położyć kres.

W. Z.

Briand zawstydza Lloyd George'a taktem. Oświadczenie w sprawie Górnego Śląska.

Paryż, 24. maja. W imieniu rządu francuskiego odpowiedział Briand wczoraj w parlamencie na wszystkie interpelacje i złożył oświadczenie w sprawie G. Śląska, które częściowo podajemy w streszczeniu, częściowo zaś w dosłownym brzmieniu.

Francja życzy sobie tylko lojalnego wykonania traktatu i ani na chwilę nie pomyślała o wydaniu polskiemu kraju Niemcom. Wszyscy zaś uczeni zgadzają się, że G. ŚLĄSK JEST ZIEMIĄ POLAKÓW.

Traktat przepisuje, aby przy rozwiązywaniu problemu wzięto pod uwagę względy geograficzne i gospodarcze. Jednakże nie można czynić żadnej różnicy co do wartości między głosami biednych robotników i bogatych przemysłowców. Sprawiedliwe rozwiązanie jest możliwe wtedy, gdy się do niego zabieramy ze zdrowym rozsądkiem.

I BEZ UPRZEDZEŃ.

Wróciwszy w myśl zasady sprawiedliwości Polacie życie, musi się też zabezpieczyć i możliwość bytu. Według planu angielskiego otrzymałaby Polska tylko 194.176 głosów z 479.000 oddanych za nią podczas plebiscytu, czyli

60% POLAKÓW ZMUSZONOBY

do przyjęcia obywatelstwa niemieckiego.

Jest to wykluczone, zdaniem Brianda, by z powodu kwestji G. Śląskiej przyszło do zerwania między sprzymierzonymi. Tylko jeśli się tego pragnie,

MOŻE PRZYJŚĆ DO ZERWANIA,

ale Francja ze swej strony wcale tego nie pragnie. Porządek na G. Śląsku dałoby się z pewnością utrzymać, gdyby sprzymierzeni działali wedle zasady sprawiedliwości. Trzymać w szachu słabymi wojskami 80.000 powstańców nie było można, ale przywrócenie porządku

ZA CENĘ POTOKÓW KRWI

jest chyba nie do pomyślenia. (Ogromne oklaski). Przecież i w innych wypadkach nie żądaliśmy natychmiastowego posłuszeństwa dla uchwał Rady Najwyższej, więc faktem jest, że komisarz francuski poszedł tak daleko, jak daleko mógł. Wszakże mieliśmy rannych i zabitych i odpowiedzialny włożony na nas obowiązek. Wezwaliśmy rząd polski do pomocy w przywróceniu porządku

I POLSKA ZAMKNEŁA GRANICE

natychmiast. A wtedy po stronie niemieckiej nastąpiła gorączka. Wszecniemy wyzyskali moment, wytłumaczywszy sobie fałszywie słowa Lloyd George'a. To też natychmiast daliśmy do zrozumienia, że

WMARSZ REICHSWEHRY POCIĄGNIJE SMUTNE NASTĘPSTWA.

Rząd niemiecki i prasa zrozumiały ostrzeżenie. Ale wtedy próbowano to samo uczynić

Z POMOCĄ BAND,

czego nie udało się dokonać zapomocą Reichswehry. Natychmiast po napadzie tych band koło Gogolina, zanieśliśmy protest na ręce niemieckiego komisarza hr. Moltkego i ten wydał rozkaz wstrzymania marszu tych band.

Rząd francuski wczoraj wieczór rzekł niechętnie do rozbrojenia tych band i do zamknięcia granicy. (A więc przecie prawnie niemniej do wczoraj jeszcze wbrew twierdzeniom prasy niemieckiej, była owa! Przep. red.)

SMUTNE I POCIOŃNIE NASTĘPSTWA,

gdy rząd niemiecki nie zda sobie należytej sprawy z życiem rządu francuskiego.

Dziś rano oświadczył rząd niemiecki, że zamknięcie granicy górnośląskiej, zawieszanie obywateli, odbiór obywateli a jej członków będzie legalną formą.

Od czasu, gdy do Wierth stoi na czele rządu niemieckiego, okazał on wielką otwartość i lojalność. Wziął na siebie obowiązki i starał się zawsze natychmiast i uczciwie francuskiemu dość mocno, aby nie okazać zniechęcenia. Polityka przemocy byłaby słowem tylko w alternatywnym wypadku. (Głosy narodowych demokratów). Jakoś to inaczej brzmiało dawno o przywróceniu za karł siła dłoń!

W tym momencie Briand oświadczył, że jeśli tylko okazało się ze strony niemieckiej zła wola, lub nie spełniono przyrzeczeń, albo w końcu rząd berliński okazał bezsilność.

POSTAPI Z CAŁĄ ENERGJĄ.

Ale to nie znaczy jeszcze, by każdą depeszę, która nadchodzi z obszaru zaburzeń wyśledzić dla operacji wojskowych. Prawda, nadsłuch powołają pod broń rocznik 1910, ale młodzi żołnierze mogą sobie powiedzieć, że obecność ich nad Rorem zmusza Niemcy do uznania się za zwyciężonych i przyznania w myśli, że

G. ŚLĄSK BYŁBY ZARODKIEM NOWEJ WOJNY.

Briand musi by rozważnie oceniać położenie, bez względu na różnice partyjne.

Wykonanie traktatu wersalskiego nie jest zawsze możliwe bez dopuszczenia pewnych koncesji. Francja już przedtem czyniła koncesje, za które obiecywano rewanż, albowiem potem nie dano. Podkreślaliśmy wówczas potrzebę zgody między sprzymierzonymi

I DZIŚ TO CZYNIMY.

Mogliśmy kiedyś rozbić jedność Niemiec, gdy zawieraliśmy pokój i osiągnąć później łatwy triumf, dając rozkaz do wzniesienia do Ruhry. Ale łatwych triumfów nigdy nie szukaliśmy. Byłoby to rzeczą niemożliwą izolować Francję przez natychmiastowy wzniesienie. Podpis Niemiec też należy uważać za triumf. (Zadowolone na lewicy). Broniąc swej polityki na konferencji londyńskiej, Briand oświadczył, iż udało mu się utrzymać zgodę między sprzymierzonymi i ta będzie trwała tem więcej, że Ameryka wróciła do Rady Najwyższej (żywe oklaski). Żaden naród nie może teraz działać samotnie. Ale to nie znaczy, byśmy zarzucali politykę stałości. Jeśli Izba życzy sobie sobie innej polityki, on, Briand ustąpi. On chce, by Francja przez całym światem zaprezentowała się jako kraj który umie pogodzić stałość z umiarkowaniem.

Polski budżet na 1921 rok.

Warszawa, 26 maja.

Ministerstwo skarbu przedłożyło budżet państwowy na rok 1921. Jest to od czasu powstania państwa polskiego pierwszy budżet, obejmujący całą Rzeczpospolitą. Zaczynamy wchodzić w okres uregulowanej gospodarki państwowej a gdy ustanie nareszcie stan pogotowia wojennego i społeczeństwo będzie mogło poświęcić się wyłącznie pracy twórczej, nie ulega wątpliwości, iż w niedługim czasie nastąpi równowaga w budżecie państwowym i narodowym.

Otóż według preliminarza dochody państwa w 1921 r. wyniosą 118 537 milionów, rozchody zaś 198 697 milionów; deficyt więc przenosi 80 miliardów marek. W liczbach tych zawarty jest również budżet ministerjum b. dzielnicy pruskiej, który sam dla siebie jest silnie aktywny, mianowicie wydatki wynoszą 12 779, dochody zaś 18,980 milionów mk. Z cyfr tych wynika więc, że preliminarzowane dochody pokrywają prawie 60 pr.; jest to naszych stosunkach postęp.

Co do samego deficytu, to należy zauważyć, że w wydatkach ogólnych jest 10 506 milionów wydatków zwrotnych (głównie w min. aprowizacji ze sprzedaży środków spożywczych i w min. rolnictwa zwrotne pożyczki, dalej wydatki na inwestycje (głównie w min. kolei i min. robót publicznych) wynoszą 20 364 milionów; obie te pozycje polepszają nieco ogólną ocenę budżetu. Istnieje jeszcze jedna pozycja, wydatków jednorazowych, które budżetu roku przyszłego nie obciążą; takich wydatków jest 20 605 milionów. Wprawdzie w przyszłym roku przyjdą na pewno inne jednorazowe wydatki, ale miejmy nadzieję, że lwią część tegorocznych, mianowicie 13 404 milj. na aprowizację, nie wróci już więcej do budżetów przyszłych.

Trzy te pozycje: wydatków zdrowotnych, inwestycyjnych i jednorazowych wynoszących łącznie z przypuszczalnymi zwrotami przeszło 64 miliardów Mp., wzięte pod uwagę osłabiają, nieco wrażenie olbrzymiego deficytu, dosięgającego sumy 80 miliardów Mp.; jednak faktem pozostaje, że niedobór jest kolosalny i musimy jąć się środków nadzwyczajnych do jego wyrównania, gdyż jasne jest, że drukowanie nowych banknotów do tej wysokości musiałoby doprowadzić do katastrofy.

Przechodząc do poszczególnych ministerstw, widzimy następujący obraz: Min. skarbu wykazuje dochodów 56 374 milionów, wydatki 12 918 milionów, z czego wydatki personalne 2 198 milj., administracyjne 400 milj., inwestycje 90 i pół milj., zwrotne 959 milj., różne 9 267 milj., do tej ostatniej rubryki zaliczone są wydatki, nie obciążając właściwie min. skarbu bezpośrednio, jak zarząd wschodni itp. Nadwyżka wynosi zatem 44 456 milionów.

Min. kolei wykazuje 22 875 mil. dochodów; deficyt wynosi 19 813 mil., a w

wydatkach przewiduje 15 509 mil. na personel, 14 935 mil. na administracyjne i rzeczowe wydatki, 11 577 mil. na inwestycje. Suma wydatków 42 021 milionów.

Min. poczt dochodu ma 2 502 mil. wydatki — 3163 milionów a mianowicie na personel 2 020 mil., na administrację i materiały 428 mil., na inwestycje 715 mil.; deficyt 747 milj.

Min. rolnictwa i dóbr państwa dochodów ma 4534 mil., wydatki — 8735, z czego na personel 1081 mil., różne 7654; deficyt wynosi 4616.

Min. aprowizacji dochody 3578 mil. wydatki 13 403 mil. a to personalne i adm. 240 mil., różne 13 163, deficyt 9826 mil.

Min. spraw wojskowych dochody 4000 milj. wydatki 64 733 mil.; deficyt 60 733 milj.

Min. robót publicznych dochody 324 mil., wydatki — 8056 mil., w szczególności personalne 571 mil., admin. i rzecz 744, inwestycyjne 6741 mil., deficyt 7754 mil.

Min. spraw zagr. dochody 1788 mil., wydatki personalne 1035 mil., różne 1829, razem 2864 mil., deficyt 1076 mil.

Min. spraw wewnętrznych dochody 1495 mil., wydatki 6893 mil. a mianowicie personalne 5529, adm., i rzeczowe 1364 mil.; deficyt 5398 mil.

Min. zdrowia publicznego dochody 551, wydatki personalne 401 mil., różne 1673 mil., razem 2074 mil.; deficyt 1523 mil.

Min. przemysłu i handlu dochód 449, wydatki personalne 133, różne 2846 mil., razem 2979 mil., deficyt 2530 mil.

Min. oświaty dochody 85 mil., wydatki 10 939 t. j. personalne 9031 mil., inwestycyjne 528 mil., rzeczowe i adm. 806, różne 574.

Min. pracy i opieki społ. dochody 354 mil., wydatki personalne 208 mil., różne 957 mil., razem 1165 mil.; deficyt 811 milj.

Główny urząd likwidacyjny dochody 44 mil., wydatki 106., deficyt 122 mil.

Gł. urząd ziemski dochody 317 mil., wydatki 671 mil.; deficyt 354 mil.

Min. kultury i sztuki dochody 1 mil., wydatki 148 milj.; deficyt 147 mil.

Min. sprawiedliwości dochody 185 mil. wydatki 2579 mil.; deficyt 2394 mil.

Izba kontroli państwa wydatki 161 mil.

Prezydium Rady ministrów dochody 92 mil., wydatki 1003 mil.; deficyt 911 milj.

Sejm ustawodawczy dochody 170 tysięcy, wydatki 158 mil.; deficyt 157 830 000 Mp.

Naczelnik Państwa wydatki 12 milionów.

Wydatki personalne w całym państwie, nie licząc b. dzielnicy pruskiej wynoszą 47 988 milionów, czyli przeszło czwartą część rozchodów.

się po kilku minutach runięciem na ziemię i kilkudniowym snem kamiennym. Nie obchodziło się naturalnie we wielu wypadkach bez katastrof, ciężkich chorób a nawet śmierci. Ale przyzwyczajenie, natóg i potrzeba oszołomienia się w ciężkich warunkach wojennych brały zawsze górę nad rozumem i człowieczeństwem.

Z biegiem wypadków wojennych stan pod tym względem pogorszył się w Rosji w znacznej mierze, a powszechne ciążenie do narkotyzowania się i oszołomienia doszło wprost do orgii. Sprzedaż takich rzeczy, jak kokaina, chloral, eter, etc. utworzyła najbardziej ruchomą gałąź spekulacji, a sprzedawcy wciskali się w najwyższe koła wojskowe rosyjskie i zagraniczne, aby tylko korzystać z możliwości olbrzymiej kontrabandy i omijania przepisów prawnych w niekontrolowanych wagonach wojskowo-dyplomatycznych.

Mineliśmy Irkuck nad Angarą i wieczorem dotarliśmy do brzegów opiewanego w pieśniach Bajkału.

Tyle nasłuchiwało się opowiadań i legend o tem wielkim i dziwnym jeziorze syberyjskim, że rzuciliśmy myśl o śnie i długie godziny nocnego postoju przestaliśmy tuż nad brzegami czarnych wód, rozsrzebrzonych potroszę światłem pełni księżyca.

Zjazd kupiectwa polskiego w Poznaniu.

W celu nawiązania ściślejszego kontaktu między kupiectwem polskim Zjednoczonych Ziem Polskich, Stowarzyszenie Kupców Polskich w Warszawie oraz Związek Towarzystw Kupieckich w Poznaniu zwołują z okazji Targu Poznańskiego zjazd kupiectwa polskiego.

1. Organizacja zjazdu zajmuje się Komisją Organizacyjną, którą stanowią zarządy obu pomienionych instytucji z prawem kooptacji.

2. Uczestniczyć w zjeździe może wyłącznie posiadacz karty wstępu.

3. Karty wstępu są wydawane przez: Zjednoczenie Polskich Kupców i Przemysłowców w Gdańsku.

4. Prezydium zjazdu, wybrane na pierwszym posiedzeniu zjazdu, składa się z 3 prezesów, 6 wiceprezesów, 6 sekretarzy i asesorów; decyduje ono o wszystkich sprawach, mogących wynikać z obrad zjazdu, kwalifikuje wnioski oraz decyduje o włączeniu do prac zjazdowych spraw, nieobjętych porządkiem obrad zjazdu.

5. Uwzględnianie i formułowanie wniosków jest atrybucją Komisji redakcyjnej, która przedstawia je do ostatecznej decyzji Prezydium zjazdu.

6. Po zagajeniu zjazdu, następuje wybór Prezydium, poczem przewodnictwo obejmuje jeden z członków Prezydium.

7. Sekretarze zjazdu prowadzą protokoły posiedzeń, podpisywane przez czynne Prezydium zjazdu.

8. Referaty powinny być zgłaszane na tydzień przed terminem zjazdu, muszą uzyskać aprobatę zarządu jednej z wymienionych instytucji, wchodzących w skład Komisji Organizacyjnej i obliczone są na 15 do 20 minut wygłoszenia oraz zakończone wnioskiem, względnie rezolucją, zgłoszoną razem z referatem.

9. Wszelkie wnioski mogą być zgłaszane jedynie piśmiennie a) przed zjazdem do Komisji Organizacyjnej w terminie przepisany dla referatów, b) podczas zjazdu do Prezydium posiedzenia (na piśmie) przed zaczęciem posiedzenia lub podczas przerwy, c) wnioski winny być utrzymywane w ramach obrad.

10. Prawo zabierania głosu w sprawie referowanych wniosków przysługuje jednokrotnie wszystkim uczestnikom zjazdu, przemówienia ogranicza się do 5 min., przyczem dyskusja nad referatem nie może trwać dłużej nad 15 minut. Czas poszczególnych przemówień i dyskusji nad referatem może być przedłużony przez zebranie na wniosek Prezydium. Do głosu uczestnicy zjazdu zapisują się przez wręczenie Prezesowi kartki z nazwiskiem.

11. Uchwały nad wnioskami zapadają zwykłą większością głosów.

12. Wykonawcą zapadłych uchwał jest Stowarzyszenie Kupców Polskich w Warszawie, Związek Towarzystw Kupieckich w Poznaniu oraz organizacje, które zgłosiły akces do tych zrzeszeń.

Na spokojnych w tej chwili nurtach kołysało niedaleko brzegu kilka wielkich statków pasażersko-transportowych i mnóstwo łodzi rybackich. Bajkał bowiem stanowi ważną i dobrą drogę handlową wewnątrz-syberyjską. i to zimą i latem; po zamrożniętej tafli niezwykle głębokiego jeziora kursują zimą na prowizorycznych szynach pociągi, latem wjeżdżają całe pociągi zapomocą dowiezionych pomyślnych urządzeń wprost na statek przewoźowy i u drugiego brzegu przelatają się je znowu wprost na szyny.

Samo jezioro jest niesłychanie ruchliwe i groźne, lecz dawszy wielokrotnie razy możność zbiegłym łodziom ucieczki w taję, lub poza granice Syberji, pozatem dostarczając olbrzymie masy smacznych ryb, stało się ono centrum wielu karawan handlowych i ośrodkiem pewnego specyficznego nadbajkańskiego życia osadniczo-awanturniczego, owianego niezliczoną ilością pieśni, podań, legend i bajek. Wiele Rosjan uważa to jezioro za pewnego rodzaju świętość, dla naturalistów stanowić ono będzie jeszcze długo pole do nader ciekawych odkryć i badań, dla awanturników wszelkiego rodzaju całe Nadbajkałe wogóle będzie zawsze eldorado z powodu nadmiernej i zupełnie niewyzyskanej ilości przeróżnych bogactw kopalnianych.

Władysław Cieszyński.

Dzień na Kaszubach.

VI.

Raz chciało Kaszubom zbrzydzić własny język twierdzeniem, iż gwara kaszubska, to barbarzyńska mowa, której nie używałby żaden człowiek szanujący siebie. Następnie atoli jeli uczeni na żółdzie pruskim wykazywać z uporczywością godną lepszej sprawy rzekome strasznie głębokie różnice pomiędzy językiem polskim a jego narzeczem kaszubskim. Na podstawie odrębności gwary prowincjonalnej, zjawiska przeciw zwykłego nie tylko w Polsce, ale w Niemczech i wszystkich innych państwach, powstały w głowach niemieckiego świata uczonego najfantastyczniejsze kombinacje o rzekomej przepaści, dzielącej Polaka od Kaszub i na odwrót. Niemcy siali nieufność i podejrliwość, gdzie tylko i kiedy tylko mogli. Ostatniej broni jeli się też na domiar jeszcze trzeci „przyjaciele Kaszub“, Rosjanie, wprowadzając dalej konsternację do obozu kaszubskiego. Kilku moskiewskich uczonych, by tylko nazwać Stef. Iwana Prejsa, Hilferdinga oraz popieranych przez Rumiancewa akademję petersburską rosyjskich, polsko-kaszubskich i niemieckich uczonych, starało się na domiar na podstawie językowej i obyczajowej wykreślić jakieś nienaturalne zupełne pokrewieństwo kaszubsko-rosyjskie. Z działaczy kaszubskich, którzy igrali z ogniem Moskwi-czyna na Kaszubach, nazwać trzeba m. i. pastora gdańskiego Mrage (Morgowisza) oraz głośnego doktora Ceynowę, który się z patriotą Polaka przeźwierzgał na separatystę kaszubskiego, skończył ostatecznie jako najwściekszy apostoł moskalofilizmu na Kaszubach.

Antagonistą ideowym doktora Ceynowy był poeta kaszubski, Jarosz Derdowski, który był Polakiem tak dalece, że nawet działał czasami zbyt niwelująco. Nie ulega bowiem wątpliwości, że można być prawdziwie dobrym patriotą polskim usiłując specjalne cechy odrębne poszczególnych odłamów narodu. Wstrętny i beznadziejnie nudny byłby ten naród, w którymby 30 milionów obywateli było do siebie szablonoowo podobnych. Byli też ludzie na Kaszubach, którzy Januszową twarzą patrzyli do Petersburga jak i do Berlina, jak to przez pewien czas dawniej czynił żyjący jeszcze dr. Lorenz, prof. wyższej szkoły technicznej w Gdańsku, człowiek wysoce zresztą zasłużony w dziedzinie naukowych dochodzeń językowych historycznych jak i obyczajowych na Kaszubach. Wszyscy oni i liczni inni, których nazwać tu niepodobna, w takiej lub innej intencji pracując wywołali ten skutek, że poczęto w szerokim świecie interesować się Kaszubami. Mianowicie wzbudziła oni też zainteresowanie się własną sprawą u Kaszubów samych. Niesłychanie wielkie zasługi położył w tym względzie mianowicie także ruch młodokaszubski z p. dr. Majkowskim na czele. Organ Młodokaszubów „Gryf“ wychodził niestety za krótko pod redakcją dra Aleksandra Majkowskiego. Ale już kilka

W roku 1917 sprowadzono nad Bajkał dużą partję jeńców i zajmowano ją połowem ryb, przeznaczonych na masowe transporty żywnościowe dla głodującej już potroszę Rosji. Partja ta miała stosunkowo dobre warunki pracy, ale zamiary przedsiębiorstw prywatnych i rządu speliły na niczem z powodu coraz większego rozprężenia kolejnictwa.

Również zaniebawienie przypadkowo odkryto w górach bajkałskich w tym czasie nieznanym dotąd minerał, podobny trochę zapachem i właściwościami do wosku ziemnego, lub pokrewnych produktów. Nie jest mi wiadome, jakie są dalsze losy tego odkrycia; stwierdzić jednak należy w tem miejscu, że zupełne zaniedbanie badań Syberji pod względem nauko-gospodarczym jest wprost niepojęte nawet, jeśli się uwzględni brak odpowiednich dróg i obojętność rządu rosyjskiego carskiego na te sprawy.

Rozmowa na te tematy i zasłyszane opowiadania wywarły tak duże wrażenie na jednego z naszej grupy, że tenże, nie bacząc na noc i chłodne powietrze jesienne, postanowił się ukąpać.

Śmiałyśmy się z niego.

— W istocie dzika pomysł — twierdził ktoś.



XIII

Fabryki rządowe nie sprzedają co-prawda oficjalnie wódki, zakaz wydany od dawna, ale w Rosji ludziska piją chyba niegorzej, jak za najlepszych czasów. Tam, gdzie nie można otrzymać ulubionej monopolówki, lub nie jest się w stanie opłacić jej z powodu wygórowanej ceny, tam radzi sobie prawowity Rosjanin w sposób bardzo patriarchalny: po wsiach gospodynie, po miastach tajni spekulanci pędzą „brażkę“ (rodzaj surrogatu, upajającego piwa) lub samogonkę. Gdy i tego niema, nie pogardza się spiry-tusem denaturowanym, oczyszczanym bardzo pobieżnie przez filtrowanie go przez ośrodkę chleba, kroplami żółdko-wymi z apteki, albo nawet politurą sto-larską.

Widziałem nawet Kirgizów, którzy pragnąc się czemskotłwiek upoić, moczili machorkę w wodzie. Nastój tego naj-liebszego gatunku tytoju, w ilości szklanki, wпиты jednym haustem, (boć takiej obrzydliwości nikt nie jest w sta-nie inaczej przełknąć) wystarczał, by pi-jącyw popadał odrazu w odurzenie, gra-niczące czasami z obłąkaniem, kończące

niesięczeni w, kóre się ukazały, są bo-
tą skarbnicą, z której powinien każdy
zerpać, kóten chce poznać i zrozumieć
nadmorskie kresy Rzeczypospolitej. Dzie-
i tym pracom naukowym poczęto się co-
az więcej w Polsce interesować Kaszu-
ami. Liczne wycieczki prywatnych,
ako też towarzystw krajoznawczych, po-
żył coraz większych rzesz kuracjuszków
iad morzem Bałtyckim wśród Kaszubów
ogłębił zrozumienie i ukochanie tych
resów ważnych w Polsce. Powstała
literatura o Kaszubach, głównie, praw-
da, rodzaju lżejszego i drobniejszego,
reljetonowego, broszurowego i opisowe-
go, niemniej przeto cenna i potrzebna.
Uświadomienj w duchu narodowo-
polskim Kaszubi tem więcej i silniej trzy-
mali się hasła narodu polskiego, im gro-
źniej w nich były burzliwe bałwany prze-
śladowania pruskiego. Stało się tak, że
właśnie nadmorskie powiaty kaszubskie
wysyłały po każdych wyborach z rzad-
ką pewnością i uporczywością posła pol-
skiego do sejmiku pruskiego, oraz parla-
mentu berlińskiego. Ostatnim z tych
kandydatów wybieranych tamże przez
wierny Polsce lud kaszubski był właśnie
p. mec. Łaszewski, któremu też przypadł
zaszczyt być pierwszym wojewodą Po-
morza“.

Podczas tych wysoce zajmujących wy-
wodów p. inżyniera było towarzystwo
nasze pomału dotarło do wybrzeża. U
stóp naszych rozłożyła się modra tafla
oblana blaskami południowego słońca
majowego. Po lewem rękę rysował się
na świetlanym i przezroczystym widno-
kręgu kościół Swarzewa. Kościół ten
zbudowany na wysokim brzegu, patrzy
jak strażnik czujny na ląd i dalekie morze.
Nic bacznej uwadze jego nie uchodzi.
Liczy on żagle rybackie, wracające z po-
łowu, mierzy okiem znawcy daleko na
pełnem morzu przesuwające się w kłę-
bach czarnego dymu obryzanie parowce
transatlantyckie i szare krążowniki an-
gielskie i francuskie. Ale nocami ciche-
mi, gdy się wszystkim zdaje, że tylko
księżyc błady pełzający dokoła wieżyc
i murów Pułka i Swarzewa nie śpi, czu-
wa jeszcze ktoś inny, Swarzewski kościół.
Daremnie niektórzy Kaszubi wśród nocy
lub nad rankiem wybierają się ze Strze-
lina lub innych wiosek z furmankami,
naładowanymi mięsem i rybami, by
wszystko powieść nad pełne morze, prze-
ładować do ustawionych nad wybrzeżem
pełnego morza kutrów rybackich i za-
wieźć to wszystko gdańskiem Niemcom za
marki niemieckie. O tak! Kościół swa-
rzewski ma dobre oko. To tylko kaszu-
bskim i niemieckim paskarzom się zdaje,
że nikt ich nie widzi, gdy pełnem mo-
rzem objeżdżają półwysp helski, omija-
jąc polską kontrolę, by przemycić do
Gdańska. I położenie tych ludzi jest
bezwątpienia trudne. Surowców i towa-
ru, którego brak straszny odczuwają,
można kupić w pobliskim Gdańsku, ale
trzeba za to niestety płacić gotówką w
walucie niemieckiej. Z waluty polskiej
marki niemieckie wykręcać, to dla prze-
ciętnego śmiertelnika w materialnem te-
go łomaczeniu jest zbyt trudno. Powie-
dział pewien stary proboszcz, znający

— Może przeszedłeś na ortodoksyjne
prawosławie i sądzisz, że ukapawszy się
w „Świętym Bajkale“ zostawisz tu grze-
chy swoje? — zapytywał drwiąco ktoś
inny.

Ale atakowany nie ustąpił. Zrzuciwszy
ubranie wszedł do kryształowo czystej
fali i zanurzył się w wodzie aż po szyję.

— Chcę kiedyś w zgodzie z prawdą
opowiadać swoim, iż „kapalem się w Baj-
kale“ — wołał z kąpieli.

— Uważaj więc, żeby cię ryby nie zja-
dły! — odpowiadano mu przy akompa-
niamentem wesołego śmiechu, gdyż... wła-
śnie odezwały się sygnały odjazdowe.

Zanim kąpiący zdołał się zorientować,
już siedzieliśmy na miejscu i wołaliśmy
z okien wagonu:

— Wylaz bracie, bo zdaleko będzie
ci piechotą do Kiachty.

— Skareje, skareje! (Prędeży!) — na-
woływali rosyjscy żołnierze, konwojują-
cy nas.

Lecz biedaczysko nie zdołał już ubrać
się, zanim pociąg ruszył i wśród iście
homerycznych ryków rozweselonych o-
becnych biegł jak święty turecki z węzeł-
kiem ubrania pod pachą, za toczącymi
się już po szynach wagonami.

Tardieu o drze Rosenie.

Paryż, 24. 5. (Dok spraw. z debaty).
Po mowie Brianda zabrał głos soc.
Auriol i wzywał do popierania demokra-
tycznego nowego gabinetu niemieckiego
(P. Tardieu woła: O tak! Zwłaszcza z
„demokratą“ panem Rosenem, byłem ce-

Sapieha zostaje?

Paryż, 24. 5. (W. T. B.) Wedle de-
peszy „Excelsiora“ cofnął minister spraw
zagranicznych Sapieha swą dymisję po
otrzymaniu zapewnień od Witosza, że
przewodniczący komisi dla spraw zagra-

Gdańsk przed Ligą Narodów.

Gdańsk, 24 maja. Wedle depeszy
otrzymanej przez W. Komisarza, pierw-
sze posiedzenie Rady Ligi Narodów w
sprawach gdańskich, naznaczone uprzed-
nio na 6 czerwca, odłożone zostało na

swoich „braci“ kaszubskich dokładnie,
że od Kolibek przez Rewę, Kępę Oksyw-
ską, Puck i Swarzewo, oraz w głąb kra-
ju od tej linii dużo na Kaszubach znaj-
duje się milionerów nowoczesnych, za-
wdzięczających miliony swe mniej lub
więcej zgrabnemu obejściu polskiej kon-
trolli granicznej.

Sprawy polskie.

KORFANTY DO NIEMIECKIEJ LUDNOŚCI MIAST.

Naczelna władza powstaniec wydała
odezwę następującą:

„Do rodowitych Niemców, mieszkań-
ców miast śląskich!

Bieg wypadków na Śląsku spowodował,
że miasta śląskie jak Katowice, By-
tom, Gliwice i t. d. są ściśle otoczone
przez nasze śląskie siły zbrojne. Od-
cięcie to będzie z dnia na dzień ściślej-
sze, a materialne położenie ludności w
miastach coraz gorsze. Każdy zdrowo
myślący człowiek musi przewidywać
przyszłość, a rozum nakazuje każdemu
obywatelowi, troszczącemu się o swą ro-
dzinę i o swe miasto rodzinne, obmyślać
środki, za pomocą których możnaby u-
chylić nieszczęście, grożące miastom.

Jedynem życzeniem robotników śląskich
i ich reprezentantów jest uruchomienie
życia gospodarczego. Dlatego na nasz
rozkaz podjęli oni pracę. Rząd niemiec-
ki i naśłani przez niego agenci w postaci
urzędników pocztowych, kolejowych itd.
z politycznych względów starają się
przeciwdziałać powrotowi normalnych
stosunków. Wywierają oni na kierow-
ników przedsiębiorstw gospodarczych
i podległych im urzędników niemoralny
nacisk — by powstrzymać ich od pod-
jęcia pracy. Ten opór złamiemy przez
zastosowanie środków przymusowych,
by uchronić naszą ziemię od grożącego
jej nieszczęścia.

W waszym własnym interesie i w in-
teresie całej ludności wzywamy was do

Wkońcu uchwycił się wprawdzie po-
ciagu, ale że były to schodki do budki
hamowniczej, z których nie można by-
ło przejść bezpośrednio do wagonu, mu-
siał biedak przestać kilkanaście minut w
stroju adamowym, zanim pociąg nie za-
trzymał się na następnej stacji.

Góry nadbajkalskie nie imponują swą
wysokością, jakkolwiek nie brak szczy-
tów, kryjących się pod śnieżnymi czapka-
mi nawet w lecie; jednakże obfitość i róż-
norodność widoków może śmiało rywa-
lizować z „Saską Szwajcarią“. I sam tor
położony jest bardzo uroczo. Po jednej
stronie nieprzerwane pasmo ulesionych
gór, strzelających zębami wirchami, po
drugiej cudna toń bezbrzeżnie rozlanego
jeziora, chwilami przesłonięta nagą, po-
szczerbioną, nadbrzeżną skałą lub gęsty-
mi okiściami zarośli. Z daleka mrugają
czasem czerwone lub zielone światełka
sygnałów na rzadko snujących się stat-
kach; z cizy dolatuje czyjaś piosenka
„Po dikim stepiam Zabajkała...“

Wtem niknie i milknie wszystko. Pociąg
wpada z hukiem w jeden z licznych tu-
nelów.

sarskim dyplomata w Tangerze! Ogólny
poklask na sali).

Debatę o do dziś popołudnia.
Wedle „Vossische Zeitung“ na G. Śląsk
mają być wysłane prócz angielskich, także
francuskie i włoskie posilki. (f.)

nicznych usprawiedliwi się przed nim,
p. Piltz pozostanie nadal w urzędzie i da-
ne mu będzie „carte blanche“ w sprawie
górnosłaskiej.

dzień 17 czerwca br. Na posiedzeniu
tem, jak wiadomo, mają być omawiane
sprawy mandatu wojskowego, konstytu-
cji gdańskiej i innych aktualnych kwestji,
dotyczących interesów Polski i Gdańska.

podjęcia walki o uruchomienie handlu
i przemysłu. Zwrócić się do przed-
stawicieli komisji międzysojuszniczej, aże-
by oddała miasta w ręce ludu polskiego,
walczącego o swą wolność. Oświad-
czamy, że do miast wyślemy tylko nasze
umundurowane i zorganizowane woj-
skowe oddziały policji, składające się wy-
łącznie z samych rodowitych Górno-
ślazaków. Tylko w ten sposób można
uchronić od nieszczęścia wasze miasta.
Korzystajcie z nadarzającej się sposobno-
ści do porozumienia. Podajcie nam brat-
erską dłoń, aby nie dopuścić do zakłó-
cenia porządku i doprowadzić do współ-
pracy dla dobra naszej ziemi rodzinnej“.

Miejsce postoju.

Wydział Wykonawczy:

Rymer, Biniszkiewicz, Grzegorzczak.

TRANSPORTY WĘGLA GÓRNOŚLĄSKIEGO.

Górnosłaskie koleje żelazne zostały u-
ruchomione, tak dalece, że wczoraj ode-
szło już 8 pociągów do Polski i Czecho-
słowacji z ładunkiem 5500 tonn węgla.
Powstańcy weszli w kontakt z odbior-
cami i zaprowadzają regularną wysyłkę
węgla.

DMOWSKI KANDYDATEM NA MIN. SPRAW. ZAGRANICZNYCH.

Warszawa, 26 maja.

„Kurjer warszawski“ donosi, iż gdyby
ks. Sapieha nie zdecydował się na pozo-
stanie na stanowisku ministra spraw za-
granicznych, w pierwszej linii wymienia-
ni są, jako kandydacy, na to stanowisko,
pp.: poseł Roman D m o w s k i i Włady-
sław Wróblewski, poseł polski w
Londynie.

OFIARNOŚĆ MAŁOPOLSKI.

50 milionów na plebiscyt złożono w
krakowskim Towarzystwie Kresów Za-
chodnich.

ZADANIA PRASY FRANCUSKIEJ.

Cała prasa francuska żąda, aby władze
niemieckie w myśl obienic, energicznie
zapobiegły formowaniu się w Niemczech
oddziałów ochotniczych dla Górnego

Na dworcu jednej z mijanych po-
drodze stacji kolejowych, stał w tłumie
Rosjan, Mongołów, Kirgizów,
Baszkirów i nieszczęśliwych Europejczyków,
— Chińczyk.

Wysoki mężczyzna, o inteligentnym, u-
derzającym spokojnym wyrazie twarzy, o-
dziany w skromną, ale dostatnią, powłó-
czystą szatę, szarego koloru.

Zastanowiła mię ta odrzynająca się sil-
nie od całego tła wyniosła postać, zasty-
gła w nieruchomej postawie i przez dłu-
gi czas obserwowałem go z okna wago-
nu, starając się przeniknąć wzrokiem w
głąb jego myśli przez mało przejrzystą
maskę twarzy. Dla Europejczyka bowiem
twarze chińskie i japońskie są zupełnie
niezrozumiałe. Wydają się na pierwszy
rzut oka wszyscy podobni do siebie, po-
zbawieni zupełnie tej indywidualnej cha-
rakterystryki rysów, po której w mig od-
różnimy dwóch najbardziej szarych i
przeciętnych przedstawicieli rasy białej.
A że poza tem wszystkim wyraz zupeł-
nie inaczej osadzonych oczu i doskonałe
panowanie nad sobą ludzka nas jeszcze
bardziej, dusza Chińczyka lub Japończy-
ka jest dla nas prawie zawsze zagadką,
o ile pragniemy ją sobie naszkicować na
podstawie choćby długiej i bacznej obser-
wacji zewnętrznej.

Śląska oraz aby bank Rzeszy wysłał
wstrzymane przesyłki pieniężne na wy-
płaty robotnikom górnośląskim.

OPINIA AMERYKAŃSKA ZA POLSKĄ.

„Le Rappel“ uważa za szczególnie
znamienną mowę prezydenta Hardinga
na cześć pani Curie-Skłodowskiej. dzien-
nik wyraża opinię, że po oświadczeniach
Brianda w sprawie Górnego Śląska, ta
manifestacja Hardinga nabiera szczegól-
nej doniosłości, która nie może ująć ni-
czyjej uwadze. Prezydent nie tylko że nie
szczędził gorących słów uznania dla
Francji, ale też bez wszelkiej dwuznacz-
ności dał wyraz swemu głębokiemu za-
interesowaniu względem Polski. Nic,
zaiste — pisze dziennik — nie zmuszało
prezydenta Hardinga aby mówił w tym
duchu, mógł jednak ograniczyć się tylko
do wyrażenia uznania dla pracy nauko-
wej p. Curie-Skłodowskiej. Jednakże —
kończy „Rappel“ — jeżeli uczynił tak, jak
uczynił, to oczywiście dlatego, że uważał
chwilę za stosowną, aby rzucić słowa
bardziej ważne, bardziej aktualne, bar-
dziej znaczące.

Z polityki zagranicznej.

JAK NIEMCY SOBIE CHWALA OKUPACJĘ KOALICYJNĄ.

Sami dezawuuują swe kłamstwa
o „Schwarze Schande“ i t. d.

Krzyki i ubolewania nad rzekomo
opłakany losem i cierpieniami ludności
niemieckiej w obszarach, zajętych przez
koalicję, a zwłaszcza Francuzów, nie ma-
ją końca. Prasa wszechniemiecka na
wyciągi maluje „strasliwy sposób obcho-
dzenia się okupantów ze spokojną lud-
nością niemiecką“, brutalne gwałcenie
kobiet niem. przez franc. czarna hańba
murzyńska“ i t. p. banialuki. Tylko, cza-
sami, gdy chodzi o własną kieszeń lub
z nieuwagi, zdzierają sobie Niemcy sami
maskę z twarzy i zdradzają prawdę, że
im się nie tylko żadna krzywda nie dzie-
je, ale że im nawet lepiej pod rządami
aliantów pod wielu względami. Podaje-
my tu n. p. niektóre ustępy z „Aerztliche
Mitteilungen nebst Anzeiger“, organu
związku lekarzy niemieckich Nr. 19, któ-
re brzmią dosłownie:

„Nie zapominajcie o zdrojowiskach w
zajętych przez koalicję obszarach. Po-
wody, dla których lekarze i pacjenci nie
chcą wyjeżdżać do zdrojowisk nadreń-
skich, to przede wszystkim obawa przed
szykanami okupantów. Ależ tu gość wo-
góle nie odczuje na sobie i nie zauważy
żadnych szykan ze strony okupantów!

Wojsko okupantów w większych miej-
scowościach ledwie się wyróżnia z tłum-
ów cywilnych, a w mniejszych niema
go wogóle. Przynależność więc zdrojo-
wisk do obszarów zajętych, a w pierw-
szym rzędzie okrzyczana tak bardzo
„czarna hańba“, nie powinny wstrzymy-
wać nikogo. A tym, którym przesadny
patriotyzm nie pozwala patrzeć spokoj-
nie na wroga triumfatora na ziemi ni-
emieckiej, powiedzmy szczerze, że w ten

A jednak zdawało mi się, że odga-
dłem go.

Ani razu nie spojrział na nikogo z oto-
czenia; ani na moment nie zawisły oczy
jego na przechodniu, a głowa trzymała
się prawie nieruchomo dumnie i wynio-
śle, nie racząc zniżać się przez ciekawość
lub zainteresowanie do czegośkolwiek, co
było pod jej poziomem. Kto wie, czy ten
żywy posąg, który znalazł się przypadko-
wo w obcym syberyjskim mieście, nie
mówił swym wyrazem wszystkim i wszy-
stkiemu:

— Otom jest przedstawiciel „Państw
Niebieskiego“, syn rasy, nad którą nie-
masz niczego w świecie; Jestem czło-
wiekiem, a wy — przedmiotem, a
obserwacji których nie poniży się uwa-
ga mego wielkiego, wybranego i uświę-
conego ducha...

Niesłychanie subtelny i lotny, ironiczny
uśmiech, jaki w pewnej chwili siadł na
cienkich wargach Chińczyka, wydawał
mi się niezbitem potwierdzeniem mojej
koncepcji.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ludność już zna, że Niemcy wyraźnie odcinają się od Nadrenji i opuszczają ją całkowicie. To mogłoby z czasem mieć następstwa niefatalniejsze. Trudności podróżujące nie mają wogóle. Granica celna nie przedstawia się jako poważna przeszkoda. Francuzi nawet nie badają bagażu.

Do tych uwag dodaje redakcja organu lekarzy swoje uwagi, pisząc m. i.:

„Jeżeli dziś powszechnie w Niemczech każdy obawia się wyjeżdżać nad Ren, to w tem winę ponosi głównie urzędowa i partyjno-polityczna propaganda niemiecka o „Schwarze Schmach“. Na tyśiącach zebrań, w artykułach i pismach ulotnych przedstawia się stosunki panujące rzekomo w obszarach zajętych przez wojska czarne, jako o pomstę do nieba wołające. Włosy powstawały słuchającym na głowie na wieści zmyślone o licznych gwałtach, które rzekomo czarni popełniali dziennie na kobietach niemieckich.

Przed zagranicą, na którą w pierwszym rzędzie wpływ wywrzeć chce taka bezmyślna heca, ośmieszamy się tylko zupełnie.

Tu pomocą może tylko rzeczowe przedstawienie faktycznych stosunków.

Tyle „Aerztliche Mitteilungen“. Tu mamy dowód, jak Niemcy bezwzględnie kłamią w celach szowinistyczno-politycznych nawet ze szkodą swych ziomeków własnych. Los zdrojowisk nadreńskich nas ani nie grzeje, ani ziębi, ale notujemy głos ten niemiecki ze satysfakcją dlatego, że tak doskonale demaskuje część niecznej propagandy wszech-niemieckiej.

Kronika Pomorska.

Ofiary kąpieli w Wiśle. W środę utonął w Wiśle pod Grudziądem w czasie kąpieli 18-letni Feliks Wesolek. Oddaliwszy się od brzegu, nagle zginął pod wodą. — Widząc to z brzegu ppłukownik żandarmerji p. Wyszyński pośpieszył natychmiast z ratunkiem i mimo, że szukał dłuższy czas, niestety nie znalazł nieśczęśliwego chłopca.

W piątek zaś, 20 bm. o godzinie 7.20 wieczorem utonął podczas kąpieli w Wiśle pod Toruniem — uczeń 4 kursu seminarjum 20-letni Konrad Mazur. Pomimo usiłowań rodziny zwłok dotąd nie znaleziono. — W razie znalezienia zwłok uprasza się o wiadomość. — Rysopis: wysoki 170 centymetrów, szczupły, twarz podłużna, mały krótki wąs, małe bokobrody, długie cienkie włosy. —

Z ruchu harcerskiego w Chełmnie. Główny inspektor Harcerstwa polskiego, p. Strumiłło, z Warszawy, odbył w piątek wieczorem 20 maja przegląd doraźnie zebranych drużyn harcerskich zawodowej i gimnazjalnej na dziedzińcu gimnazjum w Chełmnie, zachęcił do pracy, a potem odbył konferencję na Radzie drużynowej w Izbie harcerskiej. Główna kwatera harcerstwa polskiego zamierza w okolicy Chełmna urządzić jednodziennowy kurs harcerstwa dla Nauczycielstwa szkół powszechnych, zamierzających się poświęcić obywatelskiej pracy nad młodzieżą pomorską. Kurs ten ma się odbyć z początkiem lipca, a bliższe szczegóły zostaną w czerwcu podane.

Chełmno usuwa godło niemieckie i ofiaruje 50 000 mk. na Górny Śląsk. W czwartek, 19 maja uchwalono na posiedzeniu zwyczajnym chełmińskiej rady miejskiej na wniosek prezesa Rady, p. Wesółowskiego, 50 000 marek na ofiary powstania górnośląskiego. Ponadto załatwiono cały szereg spraw administracyjnych.

Postanowiono także usunąć dotychczasowe godło niemieckie miasta, a na jego miejsce uchwalono wprowadzić staropolskie (z czasów przedrozbiorowych) godło: krzyż na dziewięciu wzgórzach.

Prof. Makowski — wizytatorem szkół powszechnych w Toruniu. Zasłużony p. prof. Makowski, rodak chełmiński, został mianowany wizytatorem szkół powszechnych w Toruniu.

Rozwój Związku Ludowo-Narodowego w Lubawie. Dnia 19 maja odbyło się walne zebranie Z. L.-N. w Lubawie „Pod Orłem“. Do Zarządu zostali wybrani następujący panowie: Szulc, prezes; Kant, zast.; Muszyński, sekretarz; Turkowski, zast.; skarbnikiem Niedzielski; ławnikami: Sobiechowski, Reszczyński, Bałewski i Gierski.

Nowożytni Hunowie.

Bytom. (EE.) Organ nar. robotników „Polak“ przynosi wiadomość, że Niemcy przed ustąpieniem z Kędzierzyna zniszczyli miasto w sposób zupełnie nieprawdopodobny. Niemcy wzięli do nie-

woli 9 kolejarzy polskich i kazali im mimo prób i błagań rękoma kopać grób. Gdy ukończyli pracę, zostali zabici i w grobach tych pochowani.

Do dwóch dni.

Warszawa. (EE.) Korespondent paryski „Kurjera Warszawskiego“ dowiadyje się, że komisja międzysojusznicza w Opolu otrzymała polecenie przedstawie-

nia projektu granicy polsko-niemieckiej na Górnym Śląsku najdalej w ciągu dwóch dni.

Protest gen. Le Ronda.

Warszawa. (EE.) Przewodniczący komisji Międzysojuszniczej, generał Le Rond zaprotestował stanowczo prze-

ciw otwartej granicy niemiecko-śląskiej, oraz dostarczaniu przez Niemcy na Śląsk wojska, broni i amunicji.

Lotny sąd doraźny.

Bytom. (EE.) Władze powstańcze wydały zarządzenie w sprawie utworzenia lotnego sądu doraźnego, podlegającego

bezpośrednio Naczelnej władzy na Górnym Śląsku.

Przeciw podatkom na rzecz Niemiec.

Bytom. (EE.) Naczelne władze powstańcze wydały zarządzenie, zakazujące wpłacania jakichkolwiek podatków do

urzędów niemieckich. Winni przekroczenia karani będą grzywną do 1 miliona marek lub więzieniem do 1 roku.

Niemcy atakują dalej.

Poldhu, 24. maja. (PAT.) Radio. Z Opoli nadeszły do Anglii wiadomości, że w ostatnich dniach wkroczyło na obszar Górnego Śląska przeszło 30.000 ludzi ze wszystkich okolic Niemiec, głównie

z Bawarii, wszyscy zaopatrzeni w broń i materiały wojenne. Z Niemiec napływają w dalszym ciągu formacje ochotnicze i całe transporty materiału wojennego.

Stanowczość Francji.

Paryż, 24. maja. (PAT.) Havas. Rząd francuski wystosował dzisiaj do angielskiego ministra spraw zagranicznych dwie noty, z których jedna domaga się, aby ambasador angielski w Berlinie poparł żądanie ambasadora francuskiego w sprawie uzyskania od rządu niemieckiego zamknięcia granicy niemiecko-śląskiej, zapewnienia aprowizacji Górnego Śląska i wysłania funduszy na wypłatę robotników górnośląskich. Druga nota zawiera stwierdzenie faktu, że atak niemiecki na Górny Śląsk dokonany został przez zorganizowane wojska, które z zewnątrz wkroczyły na terytorjum górnośląskie.

Według informacji Gaulois, Briand w rozmowie z dr. Mayerem dał wyraz swemu zdziwieniu z powodu milczenia niemieckiego urzędu kanclerskiego w sprawie zamknięcia granicy śląskiej, żądane go przez rząd francuski. Briand oświadczył przy tem, że jeżeli do 24 godzin rząd niemiecki nie zlikwiduje zbrojnej akcji ochotniczej na Górnym Śląsku i nie wyda surowych zarządzeń przeciw transportom broni i materiału wojennego na Górny Śląsk, wówczas rząd francuski nie będzie pozostawał bezczynnym i zabezpieczy sobie niezbędne gwarancje.

Paryż, 24. maja. (PAT.) „Petit Journal“ dowiadyje się, że nota wręczona przez Brianda ambasadorowi niemieckiemu dr. Mayerowi zawiera następującą treść: Wojska niemieckie na Górnym Śląsku wstrzymały ofensywę. Liczymy na to, że jej na nowo nie podejmą. W przeciwnym razie rząd niemiecki będzie uważany za odpowiedzialny, a rządy sprzymierzone przedsięwzięją wspólnie sankcje, jakie uznają za niezbędne.

Paryż, 24. maja. (PAT.) Havas. Ambasador niemiecki dr. Mayer doręczył rządowi francuskiemu odpowiedź na demarche, skierowane do niego wczoraj przez Brianda. Rząd niemiecki — oświadcza odpowiedź wręczona przez dr. Mayera — wydał najsurowsze zarządzenia co do zamknięcia granicy górnośląskiej.

Dziwne zaprzeczenia.

Amsterdam, 24. V. (Havas—Pat.) Zaprzeczają tu wiadomościom, podanym przez prasę zagraniczną o zamordowaniu ekscesarza niemieckiego.

Lyon, 24. V. (PAT.) Depesze amsterdamskie zaprzeczają kategorycznie pogłoskom o powrocie ekscesarza niemieckiego do Niemiec.

Dokoła przesilenia gabinetowego.

Warszawa. (EE.) Wczoraj w południe w prezydium Rady ministrów odbyła się narada przewodniczących klubów sejmowych w sprawie przesilenia gabinetowego. Po wysłuchaniu oświadczenia przedstawicieli klubów zgłosił poseł Federowicz (Klub pracy konstytucyjnej) następujący wniosek:

Zebrani wzywają prezydenta Rady ministrów, aby na podstawie porozumienia stronnictw podjął się utworzenia gabinetu koalicyjnego, względnie i opartego na możliwie znacznej większości stronnictw.

Za wnioskiem oświadczyły się wszystkie stronnictwa z wyjątkiem N. P. R., Wyzwolenia i P. P. S., które zastrzegły sobie czas do namysłu.

Podsekretarz stanu Piltz do Ripaulta.

Paryż, 24. V. (Havas). Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, p. Piltz, nadesłał do wiceprezenta komitetu radykalnej partii socjalistycznej Ripaulta telegram, będący odpowiedzią na list p. Ripaulta, stwierdzający, że partja ta jest wierna polityce niezawisłości ludów, podtrzymywanej w ciągu

wojny. W telegramie swym p. Piltz dziękuje gorąco za serdeczne uczucia przyjaźni, pochodzące od wpływowej partji francuskiej. Depesza podkreśla wkońcu, że szlachetne stanowisko, zajęte przez Francję, przyczyni się do „acieśnienia węzłów przyjaźni, łączących oba narody.

Repatriacja.

Warszawa (E. E.) Mieszana komisja polsko-rosyjsko-ukraińska repatriacyjna odbyła kilka posiedzeń plenarnych, na których załatwiono szereg spraw natury zasadniczej. Kwestje techniczne opracowane będą przez poszczególne podkomisje.

W dniach najbliższych rozpocznie się powrót przez Baranowicze 23 tysięcy uchodźców, przez Równe 10 tysięcy, nadto kilkuset Polaków, którzy skupili się w Związku.

Warszawa, 24. V. (PAT.) W komunikacie, dotyczącym wydania Polsce przez Niemcy, podano mylnie ilość lokomotyw

niemieckich, które mają być wydane. Ilość tych lokomotyw wynosi 354.

Kronika gdańska.

KALENDARZ na czwartek, dn. 26 maja 1921 r.
Boże Ciało.
Wschód słońca o g. 3.52; zachód o g. 8.03.
Wschód księżyca o g. 1.32; zachód o g. 12.57.

Boże Ciało. W dniu jutrzejszym obchodzi cały Kościół katolicki jedno ze swych największych świąt. Wspaniałe procesje po ulicach miast, wiosek i po polach umajonych stanowią symbol tego święta. Liczne rzesze pobożnego ludu korzą się przed Najświętszym Sakramentem i oddają mu hołd publicznie. Pieśni uwielbienia jak „Twoja cześć, chwała“, „U drzwi Twoich“ itd. unoszą się pod lazurowe sklepienie majowego nieba do stóp Pana nad pany.

Świąt katolicki wyznaje w dniu tym swą wiarę publicznie, nie zważając na urągawiska ludzi złych i bezbożnych. Uroczystość Bożego Ciała ożywia wiarę wśród katolików. Kościoły i ulice, które przechodzi procesja, ozdobione w świeżą zieleń, kwiaty i ołtarze.

Boże Ciało jest święto, w którym Bóg utajony w postaci chleba wychodzi z murów kościoła na ulice, przyjmuje publiczne hołdy wiernego ludu i błogosławi pola i łąki. Lud modli się o dobre żniwa i plony.

Niech podczas procesji Bożego Ciała wznoszą się modły za naszą Ojczyznę, która w dzisiejszych czasach szczególnej potrzebuje pomocy niebios. Niech słowa „Wróć naszej Polsce świetność słońca, użyźnij pola, spustoszone łąki“ itd. będą na ustach uczestników procesji.

Gdańsk z powodu wielkiej liczby niewierców nie może tak uroczysto obchodzić święta Bożego Ciała. Tem mniej zaś mogą o tem marzyć Polacy gdańscy, nie mający dotychczas żadnego własnego kościoła, nie mogą urządzić wielkiej publicznej manifestacji przez procesję. Co jednak nam dano, powinniśmy wykorzystać.

Procesja Bożego Ciała dla Polaków odbędzie się po sumie w Sidlicach. Spodziewamy się liczego przybycia naszych rodaków na ową procesję, aby zadokumentować nasz duch katolicki i polski.

Z powodu święta Bożego Ciała „Gazeta Gdańska“ jutro nie wyjdzie.

Prezydent Förster, komisarz Rzeszy niemieckiej, powrócił z urlopu i objął znowu swe interesy urzędowe.

Posiedzenie sejmu. Pierwsze posiedzenie sejmu gdańskiego po wakacjach świątecznych odbędzie się dziś (w środę) o godz. 2½ po południu w wielkiej sali domu krajowego. Na porządku obrad jest m. i. pierwsze obrady nad projektem prawa dotyczącego wpłat zaliczkowych na podatki za pierwszy kwartał 1921 i obrady nad projektem prawnym w sprawie podwyższenia wsparcia dla bezrobotnych na czas drożyzny chlebowej.

Przypomnijmy Szanownym Czytelnikom jutrzejszą herbatkę w Strzelnicy, urządzaną staraniem tutejszego Polskiego Czerwonego Krzyża. Szczegóły podano w ogłoszeniu. Spodziewamy się, iż Polonia gdańska poprze szlachetne cele Polskiego Czerwonego Krzyża, i aby powiększyć jego kasę, pośpieszy licznie na wspomnianą herbatkę. Początek herbatki jest o godz. 6 wieczorem. Z powodu święta Bożego Ciała ma dużo Polaków sposobność wzięcia udziału w herbatce.

Dla wielu Niemców Gdańskich nie istnieje Pomorze, lecz Prusy Zachodnie. Na zebraniu grupy niewiast przy niemieckiej partji w Ujeżdżalni miał wykład dr. Bechler na temat „Problem zachodniopruski“ (Das westpreussische Problem), w którym m. i. zaznaczył, iż dla nich nie istnieje Pomorze, lecz tylko Prusy Zachodnie.

Zmiana rozkładu jazdy na kolejach gdańskich. Z dniem 1 czerwca zaprowadza się na kolejach gdańskich (w Gdańskich Nizinach) zmianę rozkładu jazdy. Pociąg 16 na linii Lisewo-Schöneberg, pociąg 1 na linii Malbork-Lisewo, oraz pociąg 33 Tygenhof—Malbork odejżdża według nowego rozkładu prędzej niż dotychczas. Ostatni przyjeżdża do Malborka już o godz. 5.50. Rozkłady jazdy wywieszono na stacjach kolejowych.

REICHSHOF-PALAST

Najwykwintniejsza winiarnia i najelegantszy bar Gdańska
Codziennie 4 o'clock tea z produkcjami tanecznymi

Jutro w Boże Ciało

wieczór benefisowy

ulubionych tanecznie **Tiji Matia i Iisy Eilers**

poza tem **BALET SALOME** który pozyskał ogólny aplauz

Kapela własna Wenz

Pierwszorządna międzynarodowa kuchnia



HOEHL

Gebriider Hoehl & Co. Kellerei
Weisenheim & Rhein

Skład u zastępcy firmy **WALTERA PUFAL**
w GDANSKU przy ul. Schiffgasse 6.

719

Polskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża ODDZIAŁ GDAŃSKI

urządza
26-go maja w wielkiej sali Strzelnicy przy Promenadzie o godz. 6-ej popoł.

HERBATKE

z muzyką i popisami artystycznymi
na którą serdecznie zapraszają wszystkich rodaków odczuwających wielkie potrzeby materialne Polskiego Czerwonego Krzyża

GOSPODYNIE:

Admirałowa Borowska. Braunkowa. Dresińska. St. Czarnecka. Prezydentowa Czarnowska. Fr. Czarnowska. Marja Czyżewska. Antonina Czyżewska. Filarska. Garyantesiewiczowa. Grimmsmanowa. Anna Hainke. Zofia Hainke. Chotoniowska. Jedwabiska. Jankowska. Januszkiewiczowa. Jankowiakowa. Katkowa. Konsulowa Kermenicowa. Kierska. Knoblochowa. Krzyżanowska. Krzysłowska. Kubaczowa. Kuhnertowa. Kukowska. Kwiatkowska. Kaczmarska. Langowska. Lewakowska. Mayowa. Morozewiczowa. Nowacka. Panecka. Paszotta. Polomska. Pomierska. Preysowa. Puppowa. Przybylska. Radtke. Rostek. Siomnicka. Szeffowa. Szuic-Rembowska. Szmytowa. Słojaczykowska. Tylewska. Stefania Woźnowska. Wybicka. Baronowa Unruhowa. Zelewska.

855

Zdolny, obznajomiony z branżą podróżujący

władający językiem polskim i niemieckim, poszukiwany natychmiast za wysoką prowizją dla Polski i Pomorza, a także zastępcy we wszystkich większych miastach.

ALBERT KROHN,
Lack- und Farben-Grosshandlung
Danzig, Ketterhagergasse 15.

890

W kawiarniach żądajcie „Gazety Gdańskiej”

BANK HANDLOWY

Założony 1870

W WARSZAWIE

Założony 1870

Kapitał akcyjny i rezerwowy około 200 milionów.

ODDZIAŁY:

Będzin, Częstochowa, Gdańsk | Piotrków, Płock, Poznań
Kalisz, Kielce, Kraków, Kutno | Radom, Sosnowice, Tomaszów
Lublin, Łódź, Mława, Ostrowiec | Toruń, Włocławek, Zawiercie

Bank Handlowy w Warszawie

GDANSK

Oddział Gdański

Długi Rynek 7-8

865

Licytacja.

W piątek 27-go bm. o 1 w południe sprzedanym będzie w sali giełdy na rachunek dotyczącego z publicznego przetargu najwięcej dającym

400 skrzynek angielskiego mydła

po ca. 50 kg, ca. 61 % zawartości tłuszczu, złożonych transito na dworcu „Weichselbahnhof Schuppen IIa”. 25 % zadatku w terminie.

Hugo Kühn, Wih. Messling,
zaprzys. licytatorzy gdańskiej Giełdy.

Tytoń „LEGIONKA”

dobrze nam smakuje,
a kto nie wierzy,
niechaj ją spróbuje!

Fabryka tybaki JULIAN KRÓL

Gdańsk-Wrzeszcz, Taubenweg 4
Bydgoszcz, Szpitalna 1—3.

!!! Ostrzegam przed naśladowcami !!!

Ważne dla rolnictwa i przemysłu!

Naprawa nawijanie i przewijanie szpilek motorowych przy maszynach dla prądu stałego i obrotowego, transformatory o każdym napięciu i każdej wielkości.

Naprawa i kontrolowanie przyrządów mierniczych i liczników dla maszyn o prądzie stałym i obrotowym.

Naprawa oporników i rozpędzaczy, ogrzewaczy itd.

Naprawa akumulatorów przenośnych.

Budowa szematów wyłączeń

Pierwszorządne siły fachowe. — Najtańsze obliczenia. — Najszybsza dostawa. — Badanie na miejscu przez siły technicznie wyszkolone.

DANZIGER WERFT

ODDZIAŁ ELEKTROTECHNICZNY.

684

Nie przepłacaj pośrednikom

gdy **SZKŁO**

wszelkiego rodzaju po cenach fabrycznych kupisz u przedstawicieli, piotrkowskiego szklanych 892

Inż. CZENIEK, Piotrków, Pałac Ródowski, zaprasza pp. Kupuć na Targi Poznańskie, gdzie wystawia bogatą kolekcję.

864

Oddamy w dzierżawę

w Warszawie nieruchomość w Powiślu przy brzegu Wisły. Nieruchomość zdalna na port i składy.

Otęty składać: Zakłady Przemysłowe

„Inż. M. Szpirowski”

w Warszawie, Chmielna 8.

864

Każdą ilość 881

opon i węży (szlachetnych) do rowerów

dostarczają do Polski

części zapasowe

dla centrifug mleczarskich, rowerów i maszyn do szycia.

Skład en gros L. Fenselau & Co.

Tel. 1112. — Gdańsk, Petersilieng. 9

Neue Kundenanmeldung.

1) Von Freitag, den 27., bis Dienstag, den 31. Mai, haben sich die Haushaltungen bei den Bäckern, Brot- und Mehlhändlern, bei denen sie künftig ihre Brot- und Mehlkarten empfangen wollen, zur Kundenliste anzumelden.

Von Mittwoch, den 1. bis Sonnabend, den 4. Juni, finden die Anmeldungen zur Kundenliste bei den Kolonialwarenhändlern statt, von denen die Haushaltungen künftig ihre Zuckerkarten, und etwa besonders verteilte Lebensmittel beziehen wollen.

Die Haushaltungen haben zu diesem Zwecke die für ihre Haushaltsglieder neu ausgestellten Nahrungshauptkarten vorzulegen.

2) Die Eintragung in die Kundenlisten erfolgt nach Massgabe der Anweisung, welche den Kundenanmeldelisten vorgeheftet ist. Es wird hierbei darauf hingewiesen, dass die betreffenden Gewerbetreibenden ihren Firmenstempel und die Nummer der Kundenanmeldeliste auf die dazu gekennzeichneten Abschnitte der neuen Nahrungshauptkarte setzen müssen.

Auch haben die Gewerbetreibenden darauf zu achten, dass die vorgelegten Nahrungshauptkarten ordnungsmässig mit Vor- und Familiennamen, Geburtsdatum, sowie der Wohnung des Nahrungshauptkarten-Inhabers und mit dem „B“-Siegel „Magistrat zu Danzig“ versehen sind. Unausgefüllte Nahrungshauptkarten und auch solche, von denen der Gewerbetreibende weiss, oder den Umständen nach annehmen muss, dass sie zu Unrecht bestehen, dürfen zur Kundenanmeldung nicht angenommen werden. In diesen Fällen muss der Nahrungskartenstelle, Wiebikaserne, entsprechende mündliche oder schriftliche Mitteilung gemacht werden.

Eine Neu-Ausgabe von Kundenlisten erfolgt nicht. Zu den Neueintragungen sind die alten Kundenlisten soweit möglich, zu verwenden.

Falls von den Gewerbetreibenden Vordrucke für die Kundenlisten benötigt werden, können dieselben in der Nahrungskartenstelle, Wiebikaserne, Flügel B, Eingang Poggenpuhl, erstes Obergeschoss, Zimmer 19, in Empfang genommen werden. Diese Vordrucke sind in die Kundenlisten einzuheften. (895)

Danzig, den 24. Mai 1921.

Der Senat.
Nahrungskartenstelle.

Abgabe von Butter.

Von Freitag, den 27. d. Mts. ab werden auf die Marke 8 der Speisefettkarte 62,5 Gramm Butter zum Preise von Mk. 13,— für das Pfund, in den Vororten Neufahrwasser, Weichelmünde, Brösen, Lauental, Heubude, Schidlitz, Stadtgebiet und Langfuhr zur Ausgabe gelangen.

Die Butterhändler der genannten Vororte erhalten die Bezugsscheine am Donnerstag, den 26. d. Mts., in der Zeit von 1/2—1/2 Uhr, in der Molkereifabrik, Wiebikaserne, Flügel B Zimmer 2.

Die Einreichung der Marken erfolgt in der üblichen Weise. (894)

Danzig, den 24. Mai 1921.

Der Senat.
Nahrungskartenstelle.

Pt. właścicielom domów w Gdańsku i okolicy poleca się do wykonania wszelkich

robót malarskich

J. SZEMSKI, mistrz malarski
WRZESZCZ, Anton Millerweg Nr. 4.

711

N. Kalinowski GDANSK,

Jopengasse 27

Telefon 2987

Przedsiębiorstwo budowlane

Wykonanie wszelkich nowych robót jako też przebudowania, reperacje, bicie pali, prac betonowych i żelazobetonowych i ziemnych.

Biurowie architektoniczne. Kosztorys bezpłatnie.

„Atlantic”

Maklerzy-Asekuracyjni T. z o. p.
BERLIN-BREMA-KŁAJPEDA-PILA
GDANSK, HOLZMARKT NR. 4

Tel. 1797 Turzyński i Pawłowski Tel. 1797

Polnomocny przesłał 20-ty najznaczniejszy Towarzystwo ubezpieczeń

Transportów, ubezpieczenia Transportów Składów wszelkiego rodzaju

w każdej wysokości różni walucie

MOMENTALNE WYSTAWIANIE POLIS

HONOROWE REGULOWANIE SZKÓD

721

przedaż bardzo tanich mebli

Urządzenia całych mieszkań, jakoteż pojedyncze meble. Także meble biurowe.

Eltermann & Co., Gdańsk

Fabryka mebli i obić

3. Damm Nr. 2 (433) 3. Damm Nr. 2.

Oskar Rohde & Oswald Dieball

Agent generalny Rzeczoznawca budowlany

poleca się

jako pośrednicy w zakupach posiadłości

624 (Grundstücksmakler)

Gdańsk, Pfefferstadt 71, Telefon 3355 3743

Gimnazjaści

7 klas średnich i wyższych, którzy mają chęć zostania misjonarzami, mogą się zgłosić.

XX Półrocznik. Wadowice. Małopolska.

Bank Ludowy w Żukowie

udziela pożyczek i przyjmuje oszczędności

:: płacąc 3% i 3 1/2 procent. ::

stosownie do wypowiedzenia.

Dzi kasowe są poniedziałki - czwartki od godziny 12—2 po południu.

Zarząd: Mathes. Ptach. Müller.

2